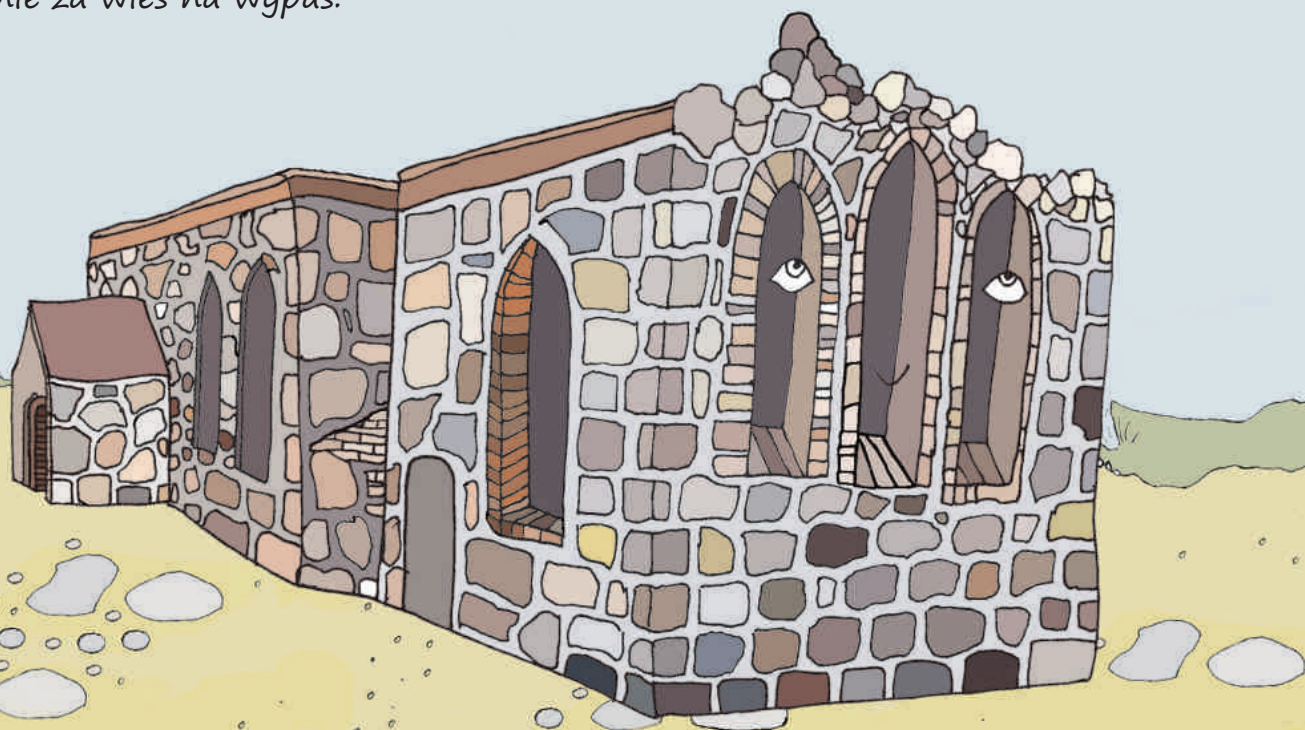


Jestem starym, zrujnowanym kościołem we wsi Mallnow. Wiecie, skąd pochodzi nazwa wsi? Niektórzy mówią, że słowo „Mallnow” znaczy „piękny widok”, inni że „żyzna ziemia”. Myślę, że i jedni, i drudzy mają rację. Po pierwsze, ze stromych zboczy mojej wsi rozciąga się przepiękny widok na Mokradła Odrzańskie (Oderbruch, czyli Kotlinę Freienwaldzką). Po drugie, chłopi, którzy przed wielu stuleciami osiedlili się w Mallnow, prawie zawsze zbierali obfite plony. Mallnow jest leży dokładnie na granicy między Wysoczyzną Lubuską a potożonymi niżej terenami nad Odrą. Podczas gorących i suchych lat ziemia na mokradłach nadal były nawodnione i zboże dobrze tam rośnie. Kiedy zaś było bardzo wilgotno, woda czasem zalewała łąki i pola, ale na wyżej położonych terenach, które nie zostały zalane, plony były bogate, a zwierzęta najadały się do syta.

Tak, tak, w tamtych latach w naszej wsi było gwarno i zawsze coś się działo. Rano, jeszcze zanim zapiął pierwszy kogut, owczarz dął w róg i zwoływał owce ze wszystkich zagród, aby zaprowadzić je na pastwisko. Potem przychodził świniopas, który wyprowadzał świnie za wieś na wypas.



Słychać było kowala kującego żelazo i rzenie koni zaprzęganych do furmanek. Dzieci, które były jeszcze za matę, by pracować, bawiły się i biegały wokół stawu. Potem zbudowano dla nich szkołę. A pastor pozwalał swoim gęsiom paść się na cmentarzu – tak więc przez większość czasu otaczała mnie wesota wrzawa.

Ale w Mallnow nie zawsze była taka sielanka. Przez naszą wieś przechodziły różne armie. Styszeliście kiedyś o cesarzu Napoleonie? Tak, nawet on maszerował ze swoimi żołnierzami przez Mallnow do Rosji. Największą biedę i zniszczenia przyniosła jednak naszej wsi ostatnia wielka wojna. Prawie wszystkie domy zostały zrujnowane. Moją wieżę wysadzono w powietrze, a ja płonąłem jasnym płomieniem. Pozostały ze mnie tylko grube mury i sterta gruzu. Ale mieszkańcy Mallnow mieli inne zmartwienia niż zniszczony kościół. Przede wszystkim musieli naprawić swoje domy. Poza tym do wsi przybywali ludzie uciekający przed wojną i urządzali się prowizorycznie w pustych domach. Powoli wszystko odbudowywano, tylko ja niszczałem coraz bardziej. Tam, gdzie kiedyś stał okazały ottarz i ławki, wyrosły krzaki i trawa. Moje mury pokrywał mech, a wśród kamieni zaczęły nawet rosnąć brzozy. Na szczęście mieszkańcy Mallnow postanowili, że będą o mnie dbać i zachowają mnie przynajmniej jako ruinę. Mam teraz specjalne zadanie: podtrzymuję pamięć o historii i pokazuję ludziom, że wojna zawsze oznacza cierpienia i zniszczenie. Każdy, kto mnie odwiedza, ma poczuć, jak ważne jest zachowanie pokoju.

Jako najstarszy budynek w Mallnow naprawdę wiele przeżyłem, widziałem i słyszałem. Wiele o mnie opowiadano i pisano, ale niektóre tajemnice zachowałem dla siebie. W moich murach znajduje się na przykład wyjątkowy kamień. Spróbujcie go znaleźć – jest na nim wyryta szachownica. To trochę tak, jakby ktoś miał w domu na ścianie planszę do gry. Ale po co? Na ścianie nie można przecież ustawiać pionków. Wiele osób zastanawia się, jakie pochodzenie ma ten kamień, i każda znajduje inne wytłumaczenie. Zapytajcie we wsi. Może usłyszycie opowieść o mnichach, o dawnych murarzach albo o Bogu grającym z diabłem w szachy!

# INFORMACJE PRAKTYCZNE

1. Mini zoo
2. Źródło Adonisa
3. Plac zabaw
4. Kościół



! - Na zachodnim krańcu błoni w środku wsi znajduje się Źródło Adonisa (Adonisquelle) z sadzawką w kształcie kropli wody. Ma ono przypominać okres zlodowacenia, które ukształtowało krajobraz tych terenów. W budynku dawnej szkoły ma siedzibę

Manufaktura – to miejsce spotkań kobiet z Mallnow. Na wschodnim krańcu błoni znajduje się staw; można się też wybrać na poszukiwania Dębu Napoleona. We wsi są rozstawione tablice, informujące o historii miejscowości.

- Na ścianie ruin kościoła można znaleźć kamień z wyrytą szachownicą. Na podobne kamienie można się też natknąć w innych kościołach po obu stronach Odry (na przykład w Radowie i Kowalowie oraz w Grunow i Vierlinden w Brandenburgii). Ich znaczenie do dziś pozostaje niewyjaśnione.

- Przy ulicy Bruchweg znajduje się mini zoo ze zwierzętami gospodarskimi i budynek Naturscheune, w którym można znaleźć informacje (w języku niemieckim) o przyrodzie regionu. Naprzeciwko zoo zaczyna się rezerwat ze ścieżką przyrodniczą i Aleją Drzew, gdzie co roku sadzone jest jedno drzewo – to doskonałe miejsce do spacerów po nadodrzańskich skarpach i podziwiania krajobrazu.

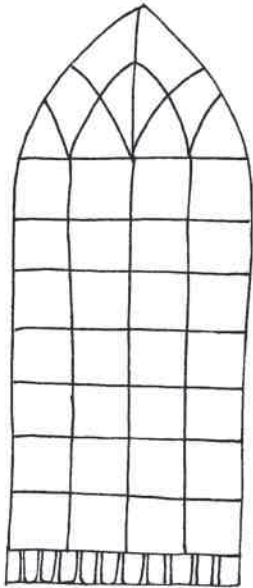


Przy mini zoo znajduje się restauracja AdonISRöschchen z pokojami gościnnymi i „hotelem na sianie” (dostępny dla grup, na przykład szkolnych, otwarty od maja do sierpnia, [www.gaststaette-adonisroeschen.de](http://www.gaststaette-adonisroeschen.de), Bruchweg 8, tel. 00 49 33602 2644).



Do Mallnow można dojechać autobusem z Frankfurtu nad Odrą, z Lubusza (Lebus) i Seelow (raczej w dni powszednie, w weekend tylko jedno połączenie dziennie). Najbliższe stacje kolejowe to Frankfurt-Rosengarten, Frankfurt nad Odrą, Seelow i Golzow (wszystkie oddalone o 15-20 km) oraz Schönfliess (3 km, pociągi zatrzymują się tylko w okresie kwitnienia Miłka wiosennego – Adonis vernalis). Lubusz (Lebus) – 5 km, Wulkow – 7 km, Alt Zeschdorf (wieś z ładnym jeziorem i kąpieliskiem) – 5 km.

Kościół w Mallnow to obecnie ruina. W jego oknach nie ma szyb, ale kiedyś mogły tam być piękne kolorowe witraże. Pokoloruj rysunek!



Znajdź kamień z szachownicą na murach kościoła w Mallnow. Dowiedz się, jak zrobiono taki wzór w kamieniu.

Kiedyś wokół stawu w Mallnow tętniło życie. Co mogło się tu dziać? Uzupełnij rysunek!

Znajdź w Mallnow drzewo, które ma tyle lat co ty.

Szukaj w Alei Drzew!

